

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIKLumen
znaczy
światło
str. — 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, wtorek 19 maja 1959

Nr 117 (4755)

Gwarno i wesoło obchodziła wieś polska tradycyjne święto

Manifestacje i festyny — wielki wiec w Gubinie

WARSZAWA (PAP)

W niedzielę 17 maja wieś polska dorocznym zwyczajem obchodziła święto ludowe. W setkach miejscowości odbyły się wiece, manifestacje, festyny i różnego rodzaju imprezy. W celu zmanifestowania sojuszu robotniczo-chłopskiego w wielu uroczystościach wzięły udział delegacje załóg zakładów przemysłowych.

Szczególne charakter miały tegoroczne obchody święta ludowego na naszych Ziemiach Zachodnich. Chłopi — mieszkańcy piastowskich dzielnic nad Odrą i Nysą — podsumowali swój wielki wkład w zagospodarowanie ziem, odgrywających ważną rolę w gospodarce rolnej naszego kraju.

W niektórych miejscowościach, upamiętnionych w dziejach ruchu ludowego historycznymi wydarzeniami, odbyły się uroczystości związane z odsłonięciem pomników, tablic, wmurowywaniem kamieni węglanych pod szkoły Tysiąclecia.

Wielki wiec w Gubinie

ZIELONA GÓRA (PAP)

W manifestację na rzecz przyjaźni, współpracy i solidarności narodów walczących o pokój, przekształcił się wiec, jaki odbył się w dniu 17 bm. z okazji święta ludowego w Gubinie nad Nysą Łużycką.

Do tego granicznego miasteczka, siłującego z bogatych sadów i wielowiekowych tradycji uprawy winnej latorośli, przybyły wielotysięczne rzesze mieszkańców powiatu, a także przedstawiciele wsi z całej Ziemi Lubuskiej.

Na rozległych, podmiejskich błoniach odbył się wiec. Wzięli w nim udział wiceprezes NK ZSL, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, wicekonsul ZSRR w Szczecinie — Fabrykowski oraz delegacja chińska z okręgu Cottbus w NRD.

Po dokonaniu oficjalnego otwarcia wiecu, do zebranych przemówił wiceprezes NK ZSL Czesław Wycech, który w swym godzinnym wystąpieniu — oklaskiwanym przez zgromadzonych — szczególnie mocno zaakcentował 15-letni dorobek ludności naszych Ziemi Zachodnich.

Przemawiali też: wicekonsul ZSRR w Szczecinie — Fabry-

kow, sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Michał Kusiak oraz przewodniczący ZW ZMW — Jan Trzeszcz.

Niedzielnny rajd po Wielkopolsce

(Inf. wł.)

Błyskawiczny, niedzielny rajd po wsiach i miasteczkach wielkopolskich pozostawił nie zatarte wrażenia wizualne. Zieleń wiosenna spletała się z dekoracjami domów i obejści gospodarskich. A na tym tle wietrzyk łopotał flagami. Wszystko to stwarzało nastrój pogodnej wesołości. A wieczorem? W około 100 miejscowościach woj. poznańskiego rozbrzmiewała muzyka.

Przed i popołudniowe uroczystości okolicznościowe powiązane tematycznie z tradycyjnym świętem ludowym, miały charakter bardziej uroczysty.

W Stęszewie, pow. Poznań, już o godz. 10 rano zebrało się w parku miejskim około 2000 ludzi, by z orkiestrą i banderą konną na czele prze defilować ulicami starego miasteczka. Następnie odbył się wiec.

Podczas jednej z głównych uroczystości pow. średzkiego w Węgerskim przemawiał m. in. „ojciec powiatu” — I sekretarz Komitetu Powiatowego partii — St. Miłostan. W ramach uroczystości w Słupcy otrzymało sztandar miejscowe koło ZSL. Podobnie i w Gołanicy pow. Wągrowiec. W Kąkolewie pow. Leszno odsłonięto podczas obchodu święta ludowego tablicę pamiątkową dla uczczenia poległych tam powstańców wielkopolskich.

Mieszkańcy Chwaliszewa w pow. krotoszyńskim przeżywali nie lada wzruszenie. Przekazano tam bowiem do użytku publicznego, budowany przez kilka lat z niemałym trudem, Wiejski Dom Kultury.

W tym samym powiecie, we wsi Wyganów koło ZSL obchodziło 36-lecie swego istnienia.

Uroczystości w Krobi, stolicy regionu biskupiańskiego, (pow. Gostyń) zgromadziły ponad 5000 ludzi w tej liczbie 1500 zorganizowanych w ZSL chłopów. (kj)

ZWYCIĘSKA DRUŻYNA XII WYŚCIGU POKOJU



Na zdjęciu: Zwycięzca drużyny XII Kolarskiego Wyścigu Pokoju — drużyna ZSRR i indywidualny zwycięzca wyścigu — Gustaw Adolf Schur (NRD) pośrodku.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Konsumenci czekają

Sytuacja w przemyśle mięsnym musi ulec poprawie

WARSZAWA (PAP)

Zwiększenie odpowiedzialności załóg za gospodarkę w zakładach — oto główny temat 2-dniowej krajowej narady pracowników przemysłu mięsnego, która rozpoczęła się 18 bm. w Warszawie. Kilku uczestników: przedstawicieli załóg i kierownictwa wszystkich jedno- i wieloosobowych, reprezentujących gospodarkę mięsną w kraju omawiały sposoby walki z występującymi w tym przemyśle objawami niedbalstwa, marnotrawstwa, nadużyć oraz ze złą jakością produkcji. Są to problemy interesujące niewątpliwie całe społeczeństwo,

gdyż właśnie gospodarka mięsna jest często przedmiotem krytyki i narzekania zarówno ze strony rolników — dostawców żywności, jak i konsumentów w mieście.

Zasadniczy referat, analizujący stan gospodarki w przemyśle mięsnym wygłosił dyrektor centrali przemysłu mięsnego — L. Bachowski.

Jak wynika z tej oceny, popartej licznymi przykładami, we wszystkich działach pracy przemysłu mięsnego, od skupu żywca do przetworstwa włącznie, istnieje szereg zjawisk, które muszą być generalnie uporządkowane. Zwiększenia kontroli i nadzoru wymaga m. in. praca personelu, zatrudnionego przy skupie zwierząt rzeźnych. Od pewnego bowiem czasu notuje się wzrost nadużyć i malwersacji popełnianych na szkodę rolnika i państwa, a polegających na niewłaściwej klasyfikacji i fałszowaniu wagi żywca.

Osobny rozdział — to jakość produkowanych wędlin i wyrobów wędliniarskich. Otwarcie trzeba stwierdzić — jak podkreślano na naradzie — że niektóre załogi dostarczają produkty odbiegające jakością od ustalonych norm. Zbyt wielkie ilości tłuszczu, wody i soli w wędlinach potwierdzają również analizy laboratoryjne, jak i konsumenci.

„Zmarły chwstał” staruszek

RZYM (PAP)

W ubiegły piątek przywieziono do szpitala we Florencji umierającego człowieka o nieznanym nazwisku. Był to 71-letni staruszek z objawami ciężkiej zapaści sercowej. Pomimo zabiegów dokonanych w szpitalu po kilku godzinach serce jego się zatrzymało. Staruszek zmarł. Wówczas jeden z lekarzy szpitala, dr Camilli postanowił zastosować „elektryczne serce”. Pod wpływem bodźców wysyłanych, przez ten aparat miesiąc sercowy zaczął znowu funkcjonować.

Staruszek „zmarłych wstał”. Według ostatnich depesz, to znaczy w poniedziałek wieczorem, żyje on wciąż dzięki działaniu „elektrycznego serca”.

XV ROCZNICA



Tak wyglądał klasztor na Monte Cassino po bitwie. Archiwum CAF

Gromyko:

Plan zachodni nie może być podstawą do dyskusji

Herter podtrzymuje stanowisko USA • Rozmowy geneuekie przybiorą formę poufnych spotkań?

GENEWA (PAP)

Poniedziałkowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych rozpoczęło się o godz. 15.30 i trwało przeszło 3 godziny czyli było najdłuższe ze wszystkich dotychczasowych. Przewodził radziecki minister spraw zagranicznych Gromyko.

Pierwszym mówcą był wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD Boltz. Skrytykował on plan Zachodu stwierdzając, że plan ten nie stwarza podstawy do traktatu pokojowego z Niemcami. Tymczasem najlepszym rozwiązaniem całego problemu byłoby zawarcie traktatu pokojowego z udziałem rządów obu państw niemieckich, w myśl propozycji wysuniętych przez ZSRR. Boltz podkreślił również, że obecna konferencja nie jest kompetentna do dyskusji nad kwestią zjednoczenia Niemiec, gdyż powinno to być rzeczą samych Niemców.

Godzinne przemówienie wygłosił minister Gromyko. Odrzucił on plan Zachodu, jako nie dający takiej podstawy do dyskusji, którą mogłyby przyjąć obie strony, chociaż dodał, że pewne punkty planu zachodniego można byłoby przedyskutować odrębnie. Ścisłe powiązanie poszczególnych części planu zachodniego zwiększa jedynie trudności. Poważną luką tego planu jest natomiast ostateczne zawarcie traktatu pokojowego na czas nieokreślony i utrzymanie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Ponadto plan zachodni nie daje żadnych możliwości rozwiązania kwestii Berlina, ponieważ kwestionuje suwerenność NRD w stosunku do Berlina wschodniego.

Sekretarz stanu USA Herter oświadczył, że Stany Zjedno-

zione uważnie przestudiowały radziecki projekt traktatu pokojowego, ale ostatecznie doszły do wniosku, że propozycje radzieckie w tej sprawie nie prowadzą — zdaniem delegacji amerykańskiej — do rozwiązania problemu, lecz kryją w sobie załóżkę „przyszłego konfliktu”. Przedstawiciele USA kładli znowu nacisk na sprawę zjednoczenia Niemiec w myśl koncepcji zachodnich i ponownie oznajmił, że Stany Zjednoczone nie zamierzają uznać NRD.

Następne 7 posiedzenie plenarne konferencji ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na wtorek godz. 15.30.

*

Na początku drugiego tygodnia obrad geneuekich wysunęły się na czoło dwa elementy. Jednym z nich było oświadczenie premiera Chruszczowa, że Związek Radziecki widzi w planie zachodnim pewne punkty nadające się do przedyskutowania, drugim zaś wypowiedź rzecznika amerykańskiego Berdina, który miał powiedzieć, że Zachód zamierza przeprowadzić serię poufnych rozmów ze Związkiem Radzieckim omawiając paragraf po paragrafie planu zachodniego. Oświadczenie to szeroko skomentowały agencje zachodnie.

Od kilku dni — pisze komentator agencji UPI — było publiczną tajemnicą, że Zachód zastanawia się nad możliwością „tymczasowego porozumienia” w sprawie Berlina, albo w końcowej fazie obecnej konferencji, albo — co jest bardziej prawdopodobne — podczas spotkania na najwyższym szczeblu. Zaskoczenie spowodował fakt, że ujawnione to zostało w obecnym stadium gry.

Cała ta sprawa wywołała poważną konsternację wśród delegacji zachodnich w Genewie i stała się źródłem mnóstwa komentarzy, świadczących, że w zwartym frontie zachodnim powstały rysy. Komentarze te podkreślały, że wkrótce rozmowy geneuekie przybiorą formę ograniczonych poufnych spotkań, chociaż „pakiet propozycji” jest projektem długofalowym i takim pozostanie, jednakże być może wyeliminowana z niego zostanie sprawa Berlina, która stanie się przedmiotem „tymczasowego porozumienia”.

Jednakże w poniedziałek wszystkie trzy delegacje zachodnie opublikowały dementi stwierdzające, że informacje o skoncentrowaniu się na problemie Berlina w oderwaniu od całokształtu planu zachodniego są nieścisłe. Zachodni ministrowie spraw zagranicznych zamierzają przedyskutować problem Berlina w ramach propozycji zawartych w planie. Jak to już zostało stwierdzone w toku obrad, poszczególne zagadnienia zawarte w tym planie mogą być omawiane kolejno, ale w rzeczywistości są one związane ze sobą i nie mogą być rozstrzygane oddzielnie.

I wojewódzki zjazd OSP

(Inf. wł.)

18 bm. zjechało się w Poznaniu ponad 200 przedstawicieli ochotniczych straży pożarnych, by wziąć udział w I zjeździe wojewódzkim. Prezes ZG Związku OSP — W. Garnarczyk udekorował jedenastu zasłużonych działaczy złotymi i srebrnymi medalami Związku. Ponadto za zasługi w krzewieniu życia kulturalno-oświatowego kilku osobom wręczono listy pochwalne Ministra Kultury.

Ze sprawozdania wygłoszonego przez prezesa ZW Związku OSP, mgr Kołodziejczaka — wynikało, że w ostatnich dwóch latach wielkopolska OSP zanotowała na swym koncie niejedyn sukces. Obecnie na każdy powiat przeciętnie przypada 70 ochotniczych straży pożarnych. Skupiają one ponad 32 tys. osób. Liczba członków wspierających przekracza 23 tys. Zwiększająca się jednak agresja „czerwonej kura” wymaga dalszego rozwoju OSP i odnowienia ich szeregów. (ak)

Krótko

Dulles traci siły

W poniedziałek prezydent Eisenhower złożył niespodziewaną wizytę b. sekretarza stanu USA Dullesowi, który, jak podają agencje zachodnie, traci powoli siły w walce z rakiem i zapaleniem płuc.

II zjazd pisarzy Ziemi Zachodnich

W Katowicach obraduje II Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich z udziałem literatów z Opola, Wrocławia, Szczecina, Gdańska, Olsztyna, Zielonej Góry, Koszalina i Katowic, a także pisarzy z Warszawy, Poznania i Łodzi.

Gdańska Trasa W-Z gotowa

18 bm. w Gdańsku został poddany „ogniowej próbie” nowoczesny most zbudowany nad Mottawą. Most ten, należący do najnowszych w Polsce, budowany był z elementów prefabrykowanych i montowany bezpośrednio nad wodą. Próba wytrzymałości wypadła pomyślnie. Gdańska trasa W-Z gotowa jest do użytku. Za parę dni arteria ta rusza pierwszą tramwajem, łącząc śródmieście Gdańska z tzw. Dolnym Miastem.

Rozpoczęły się matury

18 bm. w większości szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych w kraju rozpoczęły się egzaminy dojrzałości, do których w bież. roku przystępuje ok. 40 tys. dziewcząt i chłopców.

Hotel na wodzie

Spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Gromada” zakupiła nie nadający się już do normalnej obsługi rzecznej statek wiślany „Słowacki”, przeznaczając go na jedyny w swoim rodzaju hotel na wodzie. Po odpowiedniej adaptacji statek-hotel, zakotwiczony w porcie rzeczny na Pradze lub w brzo gu Wiśły przy moście Poniatowskiego w Warszawie pomieści jednorazowo ok. 100 osób, które zamieszkać w przytulnie urządzonej kabinie.

Prof. dr Stefan Błachowski 70 rocznica urodzin 45 lat pracy naukowej



W maju 1919 roku, młody, 30-letni doktor filozofii, mając już po sobie 5-letni staż naukowy na Uniwersytecie Lwowskim, rozpoczął pracę, jako profesor nadzwyczajny psychologii Uniwersytetu Po-

Zakończenie Tygodnia ZZ

Zakończony został w Poznaniu „Tydzień Ziemi Zachodnich”. Na finał złożyły się dwie imprezy: wyścig kolarski Kozalin-Poznań i zakończenie Konkursu Młodzieżowego „Zgaduj-Zgadula” dla szkół podstawowych.

W Auli Studium Nauczycielskiego przy ul. Szmarzewskiego zebrała się młodzież wraz z przybyłą z Zakrzewa (pow. złotowski) wycieczką szkolną. Chłopcy i dziewczęta, orientujący się w historii i geografii Ziemi Zachodnich, odpowiadali na 6 pytań, wykazując duże opanowanie tematu. Sąd konkursowy przyznał I nagrodę Dariuszowi Niklasowi ze szkoły nr 1 (rower), II nagrodę Witoldowi Gostyńskiemu ze szkoły nr 42 (zegarek) i III nagrodę Ewie Klockiewiczównie również ze szkoły nr 42 (piłka nożna). (fh)



Serce Berlina — aleja Unter den Linden.

Fot. — „Głos”

10 lat NRD

Wysłannik „Głosu” — red. Piotr Życki, w czasie swego trzytygodniowego pobytu w NRD, przebył trasę 2.500 km w trójkącie: Rostock — Erfurt — Dresden, zapoznając się przede wszystkim z problematyką gospodarczą młodego, demokratycznego państwa niemieckiego. Dzięki przychylności władz państwowych i partyjnych oraz kolegów ze Związku Prasy Niemieckiej — przedstawiciel redakcji mógł zebrać szczególnie interesujące materiały, za co na wstępie raz jeszcze wymienionym serdecznie dziękuje...

Próg wagonu przekraczałem naprawdę z mieszanymi uczuciami. Jak to u nas bywa — o ostatecznym terminie wyjazdu dowiedziałem się przed 24 godzinami, co pociągnęło za sobą małą burzę domową i tak zwane „zawalenie planu” w redakcji. Ale oto jadę wreszcie do kraju nieodległego a tak zarazem dla każdego Polaka interesującego. Jakimi zastanę Demokratyczne Niemcy po trzech latach, które upłynęły od mego pobytu w NRD?

Dłatego sen nie przychodzi. Berlin, Genewa... Mimo, że kabina sleepinga kołysze się rytmicznie a „lokator z piętra” czyni wyraźne aluzje do paleń po nocach światła — wy-

ciagam lekturę. Mam tego sporo: kieszonkowy rocznik statystyczny, potężny „Rocznik NRD — 1958”, „NRD — 300 pytań, 300 odpowiedzi”. Celniczka w Kunowicach sprawia wrażenie nieco zdziwionej: niemieckie książki do... Niemiec? Wertuję kartki nadal, notując w pewien czas potem z satysfakcją, że wreszcie nie dostrzegam się różnic w minus w traktowaniu podróży przez obsługę naszą w zestawieniu z służbą celno-graniczną NRD.

...pięte miejsce zajmują w produkcji przemysłowej w Europie, w naszym obozie drugie, po ZSRR — stwierdzam. — 100 lat panowania kapitalizmu i 10 lat*) budowania nowego ustroju. Jak wyraził się niedawno Mikołaj?... Niemiecy robotnicy mają złote ręce. Ciekawy kraj: Niemcy jak chyba żadne inne państwo uzależnione były od eksportu i importu. Proszę, dane z 1934 roku: 82% żywności i surowców produkowano, 78% gotowych produktów szło zagranicę. Teraz, po podziale Niemiec, sytuacja ta przybrała jeszcze na ostrość.

„Wir gruessen unsere Gaeste aus der Volksrepublik

*) NRD powstała 7 X 1949.

Lumen znaczy światło

Pilanie — naród uparty...

Przybysz, który po dłuższej nieobecności znowu odwiedza Piłę, zawsze znajdzie jakieś zmiany. Raz będzie to oczyszczony z ruin plac, kiedy indziej — na tym placu piękny skwer, jeszcze innym razem — uliczka skracająca drogę mieszkańcom. Po półrocznej nieobecności, odwiedzając Piłę w maju anno 59, wydawało mi się jednak, że ilość tych zmian spotęgowała się ostatnio i przechodzi w jakość... nadającą miastu oblicze zupełnie nowe.

Spór o lokalizację fabryki żarówek trwał bodajże dwa lata. Inwestor, szukał możliwości zmniejszenia kosztów jej uruchomienia poprzez wykorzystanie któregoś z nieczynnych obiektów, a wiele miast — było to w okresie wielkiej kampanii aktywizacji terenów gospodarczo niedorozwiniętych — oferowało nieźle warunki. Dodatkowo sytuację komplikowało to, że piękne hale fabryczne oferowane w Pile in westorowi były zajęte przez szkołę traktorzystów.

Argumentem stał się jednak fakt, że Pila, licząca w 1945 r. 9 tys. mieszkańców, dziś ma ich już około 30, stała się miastem wydzielonym, że dotychczasowy rozwój miejscowego przemysłu stwarzał zapotrzebowanie raczej na męską siłę roboczą, a dorastająca młodzież żeńska, kobiety samotne i wdowy — nie miały w Pile pełnego zatrudnienia. Nawet w handlu i usługach była duża konkurencja męska. Zorganizowanie zakładów typowo kobiecych — stało się więc palącą koniecznością. Fabryka żarówek, mająca docelowo zatrudnić 1000 kobiet, stała się więc dla pilan wielką szansą.

Tak, jak każda inwestycja, tak i ta pociągnęła za sobą napływ pieniądza i wtórnych inwestycji. Spowodowało to, że w maju br. Piłę zastałem niby tę samą — a jednak inną.

*

Fabrykę zwiedzam w towarzystwie kierownika działu montażu — inż. Gmurzyńskiego. Jest to człowiek stosunkowo młody, lecz wi-

KW PZPR komunikuje:

Referat Historii Partii Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu przyjmie w depozyt względnie zakupi następujące czasopisma: „Tygodnik Ludowy”. Organ PPS. Poznań 1919—1921; „Trybuna Robotnicza”. Organ PKZZ. Poznań 1921; „Walka Ludu”. Organ PPS na Poznańskie i Pomorze. Poznań 1932—1936; „Na Przybłę”. Tygodnik chłopski. Poznań 1932—1933; „Dwutygodnik Ilustrowany”. Poznań 1933—1934; „Ilustrowany Tygodnik Społeczno-Literacki”. Poznań 1934; „Robotnik Poznańsko-Pomorski”. Poznań 1937; „Ostdeutscher Beobachter”. Posen 1939—1944; „Walka Ludu”. Organ WK PPS. Poznań 1945—1948.

Kunowice - Berlin Ost

Polen” — spiker dworcowy we Frankfurcie nad Odrą recytuje stałą formułkę. Niby drobniaczek, a jednak... Nie rozumiem tylko dlaczego nie wolno na stacji otwierać okien.

Węc jak te sprawy wyglądają obecnie? Tylko 2,7% dawnej produkcji węgla kamiennego wydobywa się na terenie obecnej NRD (za to 225 mln. t węgla brunatnego!), tylko 6,6% dawnej bazy stalowej znalazło się na tym obszarze. Stąd nacisk w pierwszej pięciolatce na stworzenie w NRD własnej bazy metalurgicznej. Stalownia w Brandenburg, uruchomienie Maxhuette w Unterwellenborn (Turynia), budowa Stalinstadt nad Odrą, 25 km powyżej Gubina. Radziecka ruda, polski węgiel, niemiecka surowka.

Pociąg zwalnia, za oknami przelatuje Fuerstenwalde. Kraj obraz o tej porze, po ustąpieniu ciemności, przypominał Nowotomyskie, może Trzebieńskie.

Lauchhammer! Wielkie osiągnięcie NRD, ogromna koksownia i brykietownia. Tu po raz pierwszy w świecie udało się uzyskać koks z węgla brunatnego. Lauchhammer i Calbe, huta żelaza, to wielkie budowy poprzedniej 5-latki

jednym palcu”. Chociaż na razie nie jest to produkcja jeszcze wielka. Uruchomiono „pierwszy etap” fabryki: zespół maszyn Philipsa o teoretycznej zdolności produkcyjnej 1350 żarówek na godzinę. Lecz już w końcu roku mają tu pracować trzy takie zespoły maszyn, a w przyszłym — pięć. Plan br. przewiduje wyprodukowanie 6,5 mln. żarówek, a w roku 1960 już 17 mln. To budzi szacunek. Przecież nie tak dawno jeszcze importowaliśmy żarówki z... Bułgarii.

Pierwszy zestaw maszyn nie zajmuje wiele miejsca. Przyznam się, że zupełnie inaczej wyobrażałem sobie taką fabrykę. Jadąc tam, w wyobraźni widziałem potężne wanny z płynnym szkłem, jakieś retorty, pompy ssące żarówek powietrze, ruch, gwar!... Okazuje się że nie podobnego tu nie ma. Spokój i cisza, przerywane tylko od czasu do czasu alarmującym brzęczykiem automatu wskazującego, że jakaś czynność odbywa się niewłaściwie. Pracownicy, w nieskazitelną biel fartuchów, siedzą wokół maszyn wysokości stołu, maszyn niezwykle precyzyjnych i skomplikowanych, przypominających miniaturę karuzeli. Z tym, że w „siedzeniach” zamiast bawiących się dzieci tkwią żarówki i że tych „siedzeń” w każdej takiej „karuzeli” jest imponująca ilość.

Laika wszystko tu wprawia w zdumienie. Nawet trudno mu się zorientować, gdzie kończy się jedna maszyna, a zaczyna druga. Wszystkie są z sobą połączone ruchomymi transporterami. Dopiero po dłuższej obserwacji rozpoznaje, że dana maszyna tworzy podstawę „uzbrojenia” żarówki, tj. słupkę, na którym trzymają się wolframowe „druciki” — elektrody, druga — ten słupkę „uzbraja”, trzecia — wkłada ten element do szklanej gruszki, czwarta — tę gruszkę „kapię” w azocie, jeszcze inna — wysysa powietrze, kształtuje formę gruszki i zakłada metalową oprawkę — nakrętkę, napełnia gruszkę argonem i spełnia jeszcze kilka innych czynności. Można podziwiać godzinami.

Ale na tym nie koniec. Go towa żarówka idzie do wstępnego kontroli jakości, gdzie królują Elżbieta Czop i Ma-

gorzata Lonatowska. Nie chciałbym być żarówką w ich rękach. Biedne żarówki. Zanim dostaną się na półki sklepowe przechodzą katusze! A więc naprzód próba na niskie napięcie, oględziny kształtu i zamocowania oprawki (przy mnie inż. Gmurzyński nastawiał aparat na niemal maksymalne — niespożytkane w praktyce „przekroczenie”). Oprawka odkleiła się

(Ciąg dalszy na str. 4)
Piotr CHOJNACKI



Motocross (jazda terenowa) — to niewątpliwie jedna z najciekawszych, ale i najtrudniejszych konkurencji motocyklowych. Trzeba w nieprzeciętnym tempie pokonywać strome przejazdy, strumyki, piaszczyste pola i wszelkie nierówności terenowe.

Wymaga to od kierowcy rutyny i odpowiedniego przygotowania maszyny. Nasze polskie „Junaki” (zwłaszcza 350 ccm) zdążyły w II eliminacji do mistrzostw Polski w Poznaniu — egzamin na medal.

Oto, w jak akrobatyczny i brawurowy sposób brali zawodnicy przeszkody.

Fot. (2) — K. Przychodźki

KRONIKA sądowa

Ponad 40 tys. zł łapówki

Mieczysław Chmielecki był kierownikiem zespołu dyspozycji tarcicy i kontroli produkcji w Państwowej Centrali Drzewnej. Na przełomie roku 1956 i 1957 w Poznaniu uzależniając — jak wykazało śledztwo — przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką — sprzedaż tarcicy dla Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domków Jednorodzinnych „Ładowi” od uzyskania łapówki, przyjął od M. Pieczonki 37 tys. zł, wannę kąpielową, zlewozmywak i cegły wartości 4 tys. zł.

Skradli... barak

W marcu br. zawiadomiono KD MO Poznań Nowe Miasto o... zniknięciu baraku, który stał przy ul. Chemicznej. Nieco później milicja ujęła szajkę w składzie: 18-letni Magdziarz pseud. „Purtaka”, 19-letni Rutkowski — „Różia”, Jankowiak — „Kicha”

(wszyscy zamieszkali przy ul. Smolnej) oraz Majchrzak — „Maślak” (ul. Średnia). Są to sprawy włamania do piwnicy przy ul. Smolnej i kradzieży 100 butelek wina (część wypili, część im... skradziono). W toku dochodzeń okazało się również, że młodzieńcy przeniesli barak o półtora kilometra dalej do pobliskiego lasu. W baraku chcieli urządzić... klub... (chyba „klub”). Sprawy niecodziennej kradzieży oczekują w areszcie na rozprawę.

Legitymował się 4 dowodami

W „Marynarskiej” było „we solo”. Nastrój zepsuła MO, zatrzymując Bogdaną Burzyńskiego (ostatnio zam. w Poznaniu przy ul. Umińskiego 20a).

W dochodzeniu ustalono, że Burzyński chodził po biurach i urzędach, podając się za poszukującego pracy. Podczas tych „poszukiwań” ukradł kilkanaście skórzanych teczek (z rozmaitym zawartością) i następnie „opylił” je paserom po 100 zł za sztukę. (ak)

sytuacja nie mająca sobie równą w naszym obozie, spowodowana wykuszaniem się roczników starszych i małą liczebnością przeganych do produkcji. Gdzie wyjście z tych trudności? Rekonstrukcja! Co to znaczy? Specjalizacja, typizacja, nowa technologia i modernizacja — w całym przemśle.

„Socjalistyczna rekonstrukcja” — tej treści napis dostrzegam również na jednym z mijanych dworców. Współtowarzysz podróży, jak się teraz okazuje członek SED**) (znaczek w klapie) tłumaczy mi po glądowo co dać może np. typizacja: — Do niemieckich czołgów, potrzeba było 1000 rozmaitych śrub, specjalnych śrub, produkowanych bodaj w Ems. Do radzieckich — pasowała każda; od ciężarówki, maszyny rolniczej... — Potem dodaje.

— Teraz w przemśle trwa wielka dyskusja, załogi już wiedzą, na jakie środki finansowe mogą liczyć, jakie stawia się przed nimi zadania i rozważają jak najefektywniej przydzielone kredyty wykorzystać, jak zapewnić wykonanie planów. A wszystko to nie byłoby możliwe, Genosse —

**) SED — Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, kierownictwo NRD powstała z połączenia sił komunistów z lewicowymi socjaldemokratami, w kwietniu 1946 r.

powiada mój informator — gdyby nie rozwój naszej metalurgii. Nie ma obecnie dziedziny przemysłu metalowego, w której NRD nie byłaby reprezentowana.

Wieszam na szyi fotoaparat, ściągam walizkę z półki. On ma rację. Po ZSRR — Niemcy Demokratyczne mają największy przemysł maszynowy w naszym obozie, a w eksporcie maszyn stoją nawet na pierwszym miejscu. Tak... w rejonie Dresden—Pirna pracują nowo wybudowane zakłady lotnicze, działają już pierwszy w NRD reaktor atomowy, w budowie jest nieduża elektrownia atomowa, z 41 krajami utrzymuje się stosunki handlowe. Oczywiście, królują chemia. Ale i „Wartburgi” najnowsze zaczęły trafiać do USA. W handlu zagranicznym kontakty NRD—PRL są obustronnie mocne: w wymianie towarowej kolejne miejsce po ZSRR zajmują u siebie oba kraje nawzajem.

Berlin—Ostbanhof. Przed trzema laty taka lepsza Warszawy—Główna, dziś bardzo zmieniona na korzyść. A nasz warszawski dworzec — w pracowniach projektantów.

Rząd wyłącza czarnych taksówek. Wsiadanie do „Moskwiczki”...

Piotr ŻYCKI



Warta pod Santokiem. Po drugiej stronie rzeki stał piastowski gród obronny.

Sercem i pracą związane

"Warszawa" sunie wesoło naprzód. Raz wpada w tunel zieleni topolowej, to znów ochlapana słońcem i kropkami spadającymi z drzew przydrożnych cieni niesie nas między uprawne pola. Ale — uwaga! Przed nami Piłka — stolica ludzi leśnych.

Sapochód niech na chwilę odpocznie, a my pochodzmy po tej dziwnej wsi. Jak ośmiornica odnożami dróg wciska się w las. Na jednej chacie wyrzuta

data 1824. Ma ona takie znaczenie, jak Kraków dla kraju. Dwaj zagadnięci przez nas pracownicy leśni dzielą się swoimi troskami.

— Nikt tu nie zagląda — mówi. Kino nie wiadomo kiedy było. Żadnego prawie kontaktu ze światem. Dzieciom daleko do szkoły, skazane są na pasienie bydła i... otepianie.

A puszcza międzychodzka, sadzona przed 30 laty (po sówce-chojnowce) rośnie i potrze-

się? A może awanturującym się pijakom ta gospoda się nie podoba?

Prosimy o kilka pów, aby ugasić pragnienie.

Na masce „Warszawy” różowieje płat zachodzącego słońca. Jak po ogień wpadamy do Międzyrzecza. Duże schłodzone miasto. Jest tu co do oglądania.

Harcierzom, turystom, krajoznawcom i innym włóczykiom samotnym i gromadnym polecamy przed obiadem: muzeum i zamek, będący obecnie w odbudowie (gród obronny stawał Bolesław Chrobry!), a po obiedzie — wycieczkę do Paradyża!

Nie szukajmy go na mapie. To są trzy osiedla w jednym. A mianowicie: Gościkowo — część wsi (nazwa na mapie). Jordanowo — druga część i trzecia: klasztor — Paradyż. Nawet przepływająca rzeka ma aż dwie nazwy: Paklica i Jordanka.

Tu cystersi siedzieli od 1234 roku, germanizując okolicę. Przez przeszło 350 lat do swego grona przyjmowali wyłącznie Niemców, Niemcami obsadzali też wsi, kumali się z brandenburskimi władcami. Dopiero sejm w XVI zastrzegł, że opactwo cysterskie w Polsce musi być Polacy. Nie ci z chłopów, ale herbowi, bo każde opactwo było tuiste, a więc nie dla kogo.

Przy świecy oglądamy w podziemiach klasztoru czaszki zmarłych habitowych posiedzicieli włości okolicznych. W drewnianych trumnach straszą swoim widokiem ciekawskich przybyszów.

Dziękujemy za czas i informację młodym przewodnikom.

Wracamy.

— Uwaga, tu była stara granica! — rzuca kierowca.

A my nie odróżniamy tej i tamtej ziemi. Wrośliśmy pracą i sercem w przywrócone nam tereny, pojęcie granicy wydaje się dziwne i niewłaściwe.

To przecież nasza polska ziemia.

Józef PIEPRZYK

W muzycznym Poznaniu

Wznowienia operowe

Państwowa Opera wznowiła z dawną zapowiadana „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”. Oba dzieła stanowią typowy przykład włoskiego weryzmu, czyli stylu, za biegającego o odmalowanie dźwiękami — prawdziwego życia zwykłych, przeciętnych ludzi. Obie opery są pozycjami równie cennymi. Jednak ciekawe jest, że w zależności od obsady, raz podoba się więcej Leoncavallo („Pajace”), a raz Mascagni („Rycerskość”). Kilkanaście lat temu niezapomniałem wrażenie pozostawił po sobie spektakl „Pajaców” z Fedyczkowską (jako Nedda) i Wojciechowskim (przy pulpicie dyrygenta). Obecnie zdecydowanie odwrotnie: „Cavalleria” (czyli „Rycerskość”) wypadła reprezentacyjnie, zaś „Pajace” budzą wiele zastrzeżeń.

Bohaterką pierwszej opery jest Krystyna Jamroz, która dała znakomitą kreację, jako Santuzza (do tychczas najlepszą z poznajskich ról tej artystki). Podziwialiśmy bogactwo brzmienia szlachetnego sopranu o iście włoskiej barwie — śpiew pełen wyrazu, rozmachu i przeżywania. Stronie wokalne nie ustępowała aktorska. Po prostu Jamroz wcieliła się w postać odzwierciedlającą na scenie. Przynajmniej dzielnie sekundowali: F. Kurowiak (matka), M. Kouba (Turridu), A. Fechner (Alfio). Małą, ale ważną rolę Loli odtworzyła bez przekonania D. Seremak. Reżyserował po myślowo i ciekawie K. Urbanowicz (ożywił grupę wieśniaków). Przygotowane przez W. Buchwałda chóry śpiewały potężnie — jak w oratorium (scena nabożeństwa). Całość muzyczną prowadził w żelaznych karchach rytmu dyr. Z. Górzyski. Dekoracje obu oper pochodziły z pracowni Z. Szpingiera i są chyba te same co dawniej (?).

Natomiast trudno zgodzić się z obecną realizacją „Pajaców”. Raza tu jakaś niebywale przejawiała wiona koncepcja reżyserska. Idąc po tej linii — niektórzy wykonawcy chcieli dać „100 procent napięcia” i szarżowali od początku do końca. Szczytem przesady (coż za „zgrzywa!”) było ujęcie owej włoskiej commedia dell'arte. Niezastępnym w rolach wagnerowskich H. Kustosik — jako Pajac, znalazł się jakby nie w swoim „genre” artystycznym i niepotrzebnie głos forsował. A w ogóle to powinien Kustosik śpiewać dramatycznego Turridu w „Rycerskości”, zaś bardziej liryczną partię Pajaca oddać Koubie.

Również nietrafnie obsadzona była partia Neddy przez J. Myszkowską, której miły sopran ginał w gęstej masie orkiestry Leoncavallo. Wyborny w „Rycerskości” A. Fechner tutaj śpiewał nieczysto i krzykliwie (słowny Prolog — nie wiadomo, po co przeniesiony do II aktu, wbrew z górą półwiekowemu obyczajom teatralnym). — Najbardziej obronną ręką wyszli spośród solistów: E. Stawierski (Silvio) i A. Łukasik (Arlekin). Dyrygował M. Szczepkowski.

Niestety, całość spektaklu artystycznie nie zadowalała, ani muzycznie, ani od strony reżyserskiej.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Z teatru

Rok Słowackiego w Gnieźnie

Jak już wspomniałem potrafił, na przekór sceptykom, dać spektakl tak czysty, że niemal wzorcowy dla obranej konwencji. Mam jednak trochę wątpliwości, czy na sukcesie „formy” rzecz powinna się kończyć... Proszę mnie źle nie rozumieć: Nie wyrzucam reżyserowi pustej dla największego poety polskiej sceny, lecz również do wód ambicji popularyzowania w terenie swego objazdu tak- że trudniejszych jego dramatów. Dzięki temu publiczność teatralna województwa poznańskiego mogła w jednym tylko sezonie obejrzeć aż trzy premiery Słowackiego: „Mazepę”, „Marię Stuart” — i wreszcie „Fantazego”.

Ostatnia premiera Teatru im. Aleksandra Fredry zbiega się mniej więcej z drugą rocznicą bieżącej dyrekcji sceny i stanowić może okazję do optymistycznej rekapitulacji tego okresu. Na tle znanych rezultatów artystycznych poprzedniego okresu, obecna droga charakteryzuje się poważnym wzrostem ambicji repertuarowych i poziomu pracy nad sztuką.

Gnieźnieński „Fantazy”, zważywszy warunki pracy i trudności obsadowe teatru, jest spektaklem z „teatralnego” punktu widzenia niemalże bezbłędnym w narzucającej się jasno myśli reżyserskiej i konwencji stylistycznej. Ocena ta dotyczy zwłaszcza stylu gry, pozbawionej romantycznego ognia, rozrzutności gestu i głosu a wspartej na czystej, surowej i oszczędnej grze aktorów i tańcistów, klasykistycznej w swym rodowodzie, scenografii. Debiutująca w reżyserii Krystyna TYSZARSKA wykreśliła spektakl, jeśli można użyć tego porównania, po thorwaldsenowsku: w białym, zimnym marmurze. Czy to dobrze, czy źle? Osobiście cieszy mnie bardzo, że teatr

*) P.T. im. Fredry w Gnieźnie. J. Słowacki „Fantazy”

Michał MISIORYN

Lumen — znaczy światło

(Dokończenie ze str. 3)

od gruszki przy nacisku 90 kg). Potem „wyświecenie” na napięciu 240 volt, potem kontrola „widma”, to znaczy próżni wnętrza i obecności argonu i stąd żarówka idzie na 24-godzinne stosowanie. Następnie wraca, przechodzi po raz drugi podobne perypetie i dopiero jest pakowana do skrzyń i wysyłana do odbiorców. Jakość, jakość! — oto de wiza fabryki.

Pytam dyrektora Pankiewicza o kłopoty związane z rozruchem fabryki, jej przyszłością, o inne sprawy. Odpowiada wstrzymując się, ma smutne — niestety — doświadczenia z kontaktów z miejscowymi korespondentami gazet. Na szczęście nie dotyczy to „Głosu” ale... uraz daje o sobie znać. Kłopotów nadzwyczajnych nie ma. Ot, czasami jest kłopot z dostawą drucików wolframowych. Dobrze, że ilość przywieziona w „kieszeni”, starczy na długo. Odpada wielki problem transportu. Fabryka ma jednak większe ambicje. Oto szklane gruszki dowozi się z bardzo daleka. Produkt ma być ważny, a zajmuje dużo miejsca w wagonach, łatwo się tłucze. Państwo ponosi niepotrzebne straty. Gdyby tak tu na miejscu zorganizować to całe „szklane zaplecze”?

Na razie jest to luźna uwaga, lecz dla pilan otwiera nowe perspektywy. Czy przedsięwzięcie coś w tej sprawie? Tradycje szklarskie tu żyją. Ujście niedaleko. Fachowców nie zabraknie.

Obdarowany eksponatem — żarówką z napisem „Lumen-Piła”, opuszczałem fabrykę medytując: pilanie — naród uparty. Jeśli sobie jakiś cel postawią — swego dopną. Dobra to cecha!

Piotr CHOJNACKI

Nowa dzielnica Gorzowa
Fot. (2) — K. Przychozki

buje coraz więcej opieki, coraz więcej rąk. Kto je da?

Wstąpił jeszcze do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. I oto niespodzianka. Ta biedna wieś (około 700 mieszkańców) z osadami leśnymi i 3 maja zebrała 3 tysiące złotych na budowę szkół, a więc cztery razy tyle, ile dała 10 razy większa Mosina!

Jedziemy do Drezdenka. Miasteczko miłe, czyste. W cukierni duża kolejka młodych i starych. Po lody. Lokal nowoczesny.

— Panowie z prasy? — na ulicy zdradzają nas aparaty fotograficzne.

— ?
— Jedźcie do Spółdzielni „Las”, tam wczoraj rozegrał się bociński dramat. Chcieliśmy nawet telefonować.

Okazało się, że bociński, a może bociński, na kominie fabrycznym okiadały się dziobami i skrzydłami. Jeden z ptaków wleciał w otwór. Nim wpadł na dół, był już czarną wonią...

Dla Drezdenka była to sensacja na miesiąc.

Oto Gorzów.

Przed nami zupełnie nowa dzielnica. Ulica z tarasami zakręca łukiem. Do złudzenia przypomina warszawski Mariensztat. Dalej rośnie jakaś nowa fabryka.

Ogarnia nas dziwne uczucie radości i dumy. Ci ludzie, którzy tu kładą cegły, wyrównują ulice, uruchamiają fabryki — biorą na wieczne czasy ślub z tą ongiś wydartą naszym przodkom ziemią i podstępem ziemią.

W Skwierzynie restauracja jest piękniejsza niż w Gostyniu. Wszystkie krzesła pomysłowo giet z rur niklowych. Stółki dopasowane. Malatura ścienna także ultranowoczesna. W drugiej części lokalu — dancing. Na ścianie coś w rodzaju obrazu. Może to być zarówno worek z kolorowymi resztkami, jak i przedstawienie bitwy pod Termopilami. Wszystko jedno — grunt, że nie sztampowo, że inaczej, że przyjemnie dla oka.

Obserwujemy zachowanie się ludzi. Ciekawe, to nie są skwierzanie sprzed 5 laty. Czyżby ładnie urządzone lokalsi zmusili ich do właściwego zachowania

ANTONI MARCZYŃSKI



Nie dlatego jednak wyjechał z Cypress Mansion na szereg godzin, skoro tylko naprawił swój stary wózek na tyle, że prawa lampa przestała udawać grzechotkę, a błotniki zrezygnowały z uzurpowania sobie roli hamulców, czy drapaczy opon.

Głównym celem jego dzisiejszej samotnej eskapady do Savannah było podjęcie telegramu, którego wysłanie z Europy wprowadził on wczoraj sprowokował, ale którego odbiorcą tutaj musiał podstępnie ustanowić Rosita Verdugo, oczywiście bez jej zgody i wiedzy! Właśnie dlatego, nie mógł ten telegram być skierowany do Cypress Mansion, gdzie Rosita mieszkała i gdzie każdy ją znał.

Wjechałszy w obręb miasta Savannah równoległą do brzegu rzeki autostradą Atlantic Coastal Highway, która wchłania w siebie wózek na pięciu gościach, skręcił z niej na prawo w prostą jak strzał Whitaker Street, z tej niebawem na lewo w York Street, przy której na rogu placu Wright Square stoi gmach poczty. Tam, po zaparkowaniu auta, skierował się od razu do okienka General Delivery, będącego odpowiednikiem europejskiego Poste Restante.

— Dzień dobry. Czy depesza dla Verdugo już nadeszła? — spytał słodko zgorzkniałą urzędniczkę, która z pospiechem podurwała sobie chudą twarz.

Verdugo? Nie. To jest owszem, przed chwilą otrzymałam taki telegram, tylko nie zdążyłam jeszcze włożyć go do przedziałki litery „V”.

— 184 —

— Cieszę się zatem, że tej fatygi mogę rączkom pani oszczędzić. Bo ja właśnie po ten telegram przyszedłem, — szepotał rozkosznie, czarował ją uśmiechem, pochlebiał jej spojrzeniami pełnymi zachwytu dla jej urody, której lustra od dawna nie ujawniały, lecz wysiłał się zgrzywał nadaremnie.

— Powoli, panie, powoli. Adresatem tej depeszy jest... senora, Rosita Verdugo, — odczytała urzędniczka, — czyli jakaś kobieta, boć senora, to znaczy pani zameżna, a Rosita, to imię żeńskie!... Natomiast pan na kobietę nie wygląda mi bynajmniej! — dodała ironicznie.

— Co za spostrzegawczość! Oczęta zarówno piękne, jak i bystre. Istotnie, jestem stuprocentowym mężczyzną, o czym mogę przyjemnie przekonać każdą wartość grzechu sceptycznej. Jeśli zaś idzie o depeszę dzisiejszą, to o jej przyniesienie prosiła mnie Rosita, jako moja sąsiadka i... wielbicielek.

— Gdzie są tego notarialnie uwierzytelnione dowody na piśmie?

— Dowody jej uwielbienia mej osoby? — próbował zażartować.

— Nonsens! Pytam, czy ma pan pisemne upoważnienie Rosity Verdugo do odbierania jej depesz, oraz jej dowód osobisty, tudzież swoją legitymację, choćby prawo jazdy, jako też...

Różne takie formalności wymieniła z miną srogą, by wypłoszyć stąd petenta, który chciał przywłaszczyc sobie cudzy telegram, a zarazem skraść jej lunchtime, okres przerwy w pracy dla spożycia południowego posiłku.

— Zatem mam przynieść to upoważnienie, — westchnął Rafał; szczerze nie lubił podrabianie cudzych autografów, ale pono cel uświęca środki.

— Lepiej będzie, jeżeli pani Verdugo pofatyguje się tutaj osobiście. Nie zaraz, ale później po południu, gdy wróci tutaj. Bo teraz idę na lunch.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu przyjmie do pracy zaraz **strażników**, w tym również pewną ilość **rencistów** na niepełny wymiar godzin. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie powoduje wstrzymania renty w całości, ani też w części. Strażnicy po okresie próbnym otrzymują odzież ochronną. Zgłoszenia do pracy na teren miasta Poznania przyjmują Oddziały Terenowe w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 8 i Chelmońskiego 21, na teren powiatu poznańskiego, przy ul. Dąbrowskiego 105. K3294

Zakłady Mięsne w Kościanie przyjmą 2 pracowników z średnim wzgl. niższym wykształceniem rolniczym do kontraktacji bekoniów na rejon Pępowa, pow. Gostyń i Lipno, pow. Leszno. Pożądanymi kandydaci zamieszkalni w rejonie pracy oraz kierownika Sekcji Transportu. Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie techniczne, 3 lata praktyki w danej specjalności upoważnienie na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Sekcji Kadr, Kościan, ul. Sienkiewicza 13/14. K3462

2 **szwajcarów-dojarzy** przyjmujemy zaraz na warunkach UZP (do obory 90 krów) oraz brygadzie polowego z długoletnią praktyką i przeszkoleniem od 1 lipca br. Spółdzielnia, szkoła, kościół, PKS w miejscu, gosp. zelektryfikowane. Zgłoszenia osobiste: PGR Jabłonna, stacja Bojanowo Pozn., tel. 14, poczta Kaczkowo, pow. Leszno. K3489

Magazyniera kwalifikowanego zatrudni od 1 czerwca **Spółdzielnia im. F. Dzierżyńskiego w Poznaniu**. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie Spółdzielni, Poznań, ul. Koronarska 18, telefon 524-14. K3443

Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu zatrudni zaraz na stanowiskach projektantów inżynierów, architektów, konstruktorów, melioratorów i elektryków. Zgłoszenia osobiste: **Poznań, Ratajczaka 33, III ptr.**, pokój 36. K3467

Pracowników fizycznych na budowę w Poznaniu przyjmie **Beton-Stal**. Zgłoszenia: „Beton-Stal”, Teren Elektrowni, Poznań. 18139g

Kandydata na rewidenta ze znajomością księgowości przemysłowej przyjmie natychmiast **Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, Stary Rynek 73/74**. Wymagane wyższe studia ekonomiczne lub prawnicze. 18317g

Kucharka oraz 4 **pomoce kuchenne** potrzebne od 1 czerwca do 15 września do Niechorza nad morzem. Wolności 18, II piętro. Warunki do omówienia. 18423g

Dyrekcja Państwowej Opery w Poznaniu zatrudni zaraz pracowników fizycznych na scenę, portiera nocnego na pół etatu, **stolarza, sprzątaczkę, biletera i krawca** garderobianego. Zgłoszenia w gmachu Opery, pokój 107. K3518

Geodety poszukuje zaraz **przedsiębiorstwo geologiczno-wiertnicze w Poznaniu**. Wyjazd w teren około 4 dni w miesiącu, resztę dni prace kameralne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia K3206.

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań-Antoninek, ul. Warszawska nr 319 zatrudnią **maszynistkę** zaraz. Warunki do omówienia w Sekcji Osobowej. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K3513

4 **szlifierzy** do galwanii, 1 **spawacza** przyjmie natychmiast **RSP Metalowców, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 7**. Warunki bardzo korzystne i do uzgodnienia w dziale personalnym. Reflektujemy jedynie na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przez Urząd Zatrudnienia. K3519

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Wilezak poszukuje zaraz do podległych Kierownictwa Robót w terenie **starszych księgowych** na stanowiska p. o., **głównych księgowych, księgowych finansowych i materiałowych** (wymagane wykształcenie średnie i praktyka zawodowa) oraz **st. księgowego-rewidenta** do Zarządu. Reflektujemy na siły kwalifikowane. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia na piśmie kierować do Działu zatrudnienia pod wyżej wskazanym adresem. K3481

Dnia 17 maja 1959 r. zmarła po ciężkich cierpieniach w wieku 54 lat, śp.

Maria Szelągowska

długoletni i zasłużony główny księgowy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 maja br., o godz. 17 na cmentarzu w Kobylinie.

Rolna Rada Zakładowa Dyrekcja

STACJA HODOWLANO-BADAWCZA IHAR

SMOLICE, powiat Krotoszyński. 19259g

Dnia 17 maja 1959 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 59, śp.

Helena Simon

z Józefiaków

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Luboń, Barcino, Poznań. 19309g

Dnia 17 maja 1959 r. zasnęł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i tatuś, śp.

inż. Władysław Bilski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ

Poznań. 19273g

Dnia 17 maja 1959 r. zasnęł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany syn i brat, w wieku lat 40, śp.

inż. Władysław Bilski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

OJCIEC I BRACIA

19273g

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego rewiru IV w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dnia 25 maja 1959 r., o godzinie 12 w Poznaniu, przy ul. Prądzynskiego 48 (warsztat krawiecki) odbędzie się

LICYTACJA

MASZYN KRAWIECKICH

do szycia marki „Dürkop” z silnikiem elektrycznym, należącej do dłużnika Józefa Marczyńskiego, zamieszkałego w Poznaniu, przy ulicy Szamarzewskiego nr 27 m. 19. Wartość szacunkowa 8.000 zł. 18229g

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru VIII, Jerzy Thiede, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1959 r., o godz. 11 w Poznaniu, ul. Akacja nr 12 odbędzie się

I LICYTACJA RUCHOMOŚCI

składających się z jednej maszyny „Frobana” z elektrycznym silnikiem do szycia obuwia oszacowanych na łączną sumę 10.000 należących do ob. Leona Zborowskiego, zamieszkałego w Poznaniu, Akacja 12. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 19035g

P. P. CUKROWNIA „ŚRODA” W ŚRODZIE POZNAŃSKIEJ

zawiadamia

ZE W III PRZETARGU SAMOCHODÓW wyznaczonym na dzień 23 maja 1959 r., o godzinie 11

cena wywoławcza samochodu osobowego „MERCEDES” wynosi 7.500 zł
cena wywoławcza samochodu ciężarowego „DODGE” wynosi 8.750 zł
Pozostałe warunki przetargu pozostają bez zmian. K3722

Praca

Mężczyzn lub kobiety do prac w gospodarstwie rolnym na dobrych warunkach przyjmuje. Wesolowski, Poznań, Dolna Włda 21. 17223g

Pomoc domowa z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Poznań, ul. Zawady 19. 18323g

Uczeń potrzebny w zawodzie Introligatora od lat 16. Introligatornia Poznań, Matejki 53. 18901g

Rencista poszukuje lekkiej pracy lub portierstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 19006g.

Przyjmie prace murarskie oraz tynki i elewacji zewnętrznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18289g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczy: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 16170g

Kursy pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Informacje i zapisy: Poznań, Chelmońskiego 7. Tel. 653-11. 18524g

Kupno

Kupię wał kardana z 2 przegubami do samochodu Bussinga, 3 ton. Środa, tel. 538. 18451g

Sprzedaż

Tresowane owczarki, bokserzy sprzedaje-przyjmuje do szkolenia Tresura „Biały Kieł”, Bydgoszcz. Łąkowa 15. K3297

Siatki parkanowe — ogrodzeniowe do klatek — i inne polecam. Poznań, Dzierżyńskiego 268 (sklep). 14267g

Pianina markowe okazująnie sprzedaje Magazyn Fortepianów. Poznań, Czerwonej Armii 39. 15415g

Sprzedam samochód osobowy „Mercedes V 170” w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 36 m. 3. Węlewski. 18141g

Sprzedam samochód osobowy marki „Moskwicz”, starszy typ, Antoni Wasilkiewicz, Sulechów-Brzeziński nr 1. K3647

Sprzedam okazujnie dom wolny z możliwością urządzenia mieszkanika i warsztatu. G. Nowak, Leszno, ul. Słowiańska 42. 17322p

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego ojca, śp.

ANTONIEGO POLEWICZA

odprawiona została msza św. w kościele Ojców Salezjanów w Poznaniu, przy ul. Wrońskiego 9, w czwartek, 21 bm., o godz. 8

O tym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w imieniu najbliższej rodziny

CÓRKA

Leokadia Polewicz 19059g

Przewielebnemu Duchowiśtnu oraz Wszystkim, którzy okazali nam swe współczucie, ofiarowali wieniec, kwiaty i oddali ostatnią przysługę najdroższemu nam Zmarłemu, śp.

WALENTEMU WIESZCZCZYŃSKIEMU składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

18925g

Dnia 17 maja 1959 r. zasnęł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany syn i brat, w wieku lat 40, śp.

inż. Władysław Bilski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

OJCIEC I BRACIA

19273g

PRZETARG NIEOGRANICZONY

INSTYTUT MECHANIZACJI I ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA — ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY POZNAŃ - STRZESZYN

OGŁASZA PRZETARG

na roboty:

ELEWACYJNE 11 BUDYNKÓW MIESZKALN.

Siepe kosztorysy ofertowe można odebrać w dyrekcji Zakładu codziennie od godz. 8—15. Oferty można składać do dnia 1 czerwca br. Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 czerwca br., o godzinie 9.

Zastrzega się wybór dowolnego oferenta. K3667

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód Mercedes V-170 w idealnym stanie z powodu wyjazdu zagranicę. Poznań, Słowackiego nr 7, tel. 37-69. 18538g

Pianino krzyżowe (parterne) dawniejszy typ, znanej marki, głośny ton — tania sprzedaż. Poznań, Prusa 19 m. 13. 18549g

Sprzedam pianino krzyżowe „Röserer” dobry stan. Cena 12.000. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18556g.

Wózek głęboki koszykowy tania sprzedaż. Poznań, Szewska 14 m. 16 (w podwórzu). 18557g

Sprzedam wilka. Poznań, św. Trójcy 11 m. 2. 18563g

Motocykl WSK fabrycznie nowy sprzedam. Informacja: Poznań, Bułgarska 4, Grunwald, od godz. 17. 18576g

Kurczaki leghorn 6-tygodniowe po 30 zł sztuka, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18330g.

Sprzedam spacerówkę drewn., w bardzo dobrym stanie. Poznań, tel. 618-81. 18594g

Sprzedam walcówkę do lrysów oraz ręczną maszynkę do cukierków z 20 parami walców. Górczyk, Poznań, Kaz. Wielkiego 10. 18594g

Sprzedam samochód marki DKW w dobrym stanie na nowym ogumieniu. Informacja: Poznań — Górczyn, ulica Knapowskiego 27. 18606g

Lokale

Młode małżeństwo pracujące bezdzietne poszukuje pić pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 17379g

Zamienie 3/4 pokoju z kuchnią, balkon, piwnica, bez łaźienki, 3 ptr. Rynek Łazarski nr 4-4/1/2 pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 17115g.

Samotna, spokojna, na stanowisku szuka pić pokoju umeblowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 17379g

Zamienie na dobrych warunkach duży pokój z używalnością kuchni przy należności lub pokój z kuchnią lub 1/2 samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 17922g.

Samotny pracujący, poszukuje pokoju względnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18683g.

Przyjmie pannę do pokój. adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18683g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, pełnokomfortowe, samodzielne, parter, blokow. okolica Botanika na równorzędne — wyżej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18687g.

Pan samotny, weźmie na całkowite utrzymanie jedną osobę — za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18689g.

Wszystkim Krew. nym, Przyjaciołom i Znajomym

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za wyrazy współczucia, kwiaty i wieniec oraz oddanie ostatniej przysługi Drogiemu nam Zmarłemu, śp.

JADWIDZE CHWIROTOWEJ

składa

RODZINA

18743g

S. + p.

Adam Lewandowski

Dnia 21 maja mija bolesna rocznica śmierci mego ukochanego, niezapomnianego męża.

W dniu tym zostanie odprawiona msza św. za spokój Jego duszy w kościele św. Marcina, o godzinie 8 oraz dnia 23 maja w kaplicy przy ulicy św. Józefa, o godzinie 6,15.

O tym życzyliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

ZONA, LEOKADIA LEWANDOWSKA

Poznań, Kraszewskiego 28. 17689g

POLITECHNIKA POZNAŃSKA W POZNANIU Plac Curie-Skłodowskiej 5

ogłasza

III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

- ciągnika polnego „Lanz-Bulldog” cena wywoławcza 7.000 zł
- ciągnika drogowego „Steyr-213” cena wywoławcza 5.750 zł
- ciągnika „Ursus” C-45 cena wywoławcza 4.250 zł
- ciągnika „Ursus” C-45 cena wywoławcza 6.450 zł
- samochód-furgon „Mercedes-Benz” cena wywoławcza 9.000 zł
- samochód-furgon „Skoda 1101” cena wywoławcza 6.750 zł

PRZETARG NIEOGRANICZONY

- silnik typu M-153 — cena wywoławcza 1.750 zł
 - silnik typu M-153 — cena wywoławcza 250 zł
 - skrzynki przekładniowe, typu W-153 cena wywoławcza 185 zł
 - skrzynki przekładniowe, typu V-143 cena wywoławcza 50 zł
 - mostku tylnego z przekładnią główną, typu 153 cena wywoławcza 250 zł
- Przetarg odbędzie się w dniu 27 maja 1959 r., o godz. 10 przy placu Curie-Skłodowskiej nr 2. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 25 maja br., do NBP V O/M w Poznaniu, konto 1231-98-118, cz. 38, dz. 4, rozdz. 75.

Pojazdy można oglądać pod wskazanym adresem na 3 dni przed przetargiem od godz. 9—12. K3692

WLKP. ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH POZNAŃ, ulica Szyperka nr 8

ogłasza

III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

SAMOCHODU CIĘŻ. MARKI FORD V-8,

ładown. 3 t., prod. niemieckiej. cena wywoławcza 8.750,— złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 2 czerwca 1959 r. w WZWP przy ul. Szyperskiej 8, o godzinie 11.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 9—11 przy ul. Szyperskiej 8.

Przystępujący do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zakł. najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. M. P. nr 56. 188953g

Sprzedam 2-izbowy domek niewykończony z ogrodem w Gnieźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18172g.

Oddam w dzierżawę miejsce w śródmieściu na wybudowanie garażu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18188g.

Sprzedam 3 morgi ziemi obsianej pod budowę, blisko Poznania, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18199g.

Obiekt 10 000 m², w tym 900 m² zabudowy przemysłowej, domek 1-rodzinny oraz ogród owocowy w Poznaniu spiesznie tania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18089g.

Sprzedam spiesznie obiekt składający się z murowanego parterowego domu wraz z jedną morgą ziemi i zabudowaniami gospodarczymi. Całość położona przy dworcu, zelektryfikowana, nadająca się na warsztat. Wolne 3-izbowe mieszkanie, Opalenica, Wyzwolenia 26. 18090g

Odstepię działki ogrodniczo-budowlanej blisko Poznania, 2 minuty od stacji kol. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 17108g.

Parcelę sprzedam (Grunwald). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18113g.

Sprzedam połowę domu, I piętro, wolne mieszkanie, ogród. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18114g.

Domek Puszczykowsko do wynajęcia na lato. Zgłoszenia w soboty — Froehke, Mosina, Garbarska 5. 18140g

Sprzedam połowę parceli, okazujnie, pod zabudowę bliźniaczą przy ul. Radosnej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18144g.

Sprzedam parcelę budowlaną 2400 m² w Puszczykowsku, ul. Kopernika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18145g.

Parcelę budowlaną 1800 m², blisko lasu, Puszczykowo, ul. 22 Lipca (Pocztowa), sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 18146g.

Sprzedam 3,5 ha ziemi w Pamiątkowie przy dworcu. Informacja: Palacza 112 m. 2. 18150g

Dom 4-piętrowy w Poznaniu z wolnym mieszkaniem, sprzedam tania lub zamienię na dom z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń,

Konkurs majowy trwa!

Codziennie do naszej redakcji napływają listy z wypowiedziami na temat „Co nam się podoba”. Nasi czytelnicy dzielą się wia- domościami o osiągnię- ciach na swoim terenie, re- zultatach czynów społecz- nych, inwestycjach społecz- nych, informują o dobrej pracy instytucji społecz- nych itp. — jednym słowem piszą o małych i wiel- kich, ale dobrych sprawa- ch dnia powszedniego.

Świadczą te wszystkie, listy, że dużo chwalebnego dzieje się wokoło nas. Trzeba to tylko dostrzec.

A więc, kto jeszcze nie wziął udziału w „Konkur- sie majowym”, niech zdej- muje, o ile je nosi, czarne okulary, rozglądnie się, co dobrego dzieje się dooko- ła, i napisze na dwóch, nie więcej kartkach.

Przypominamy: fakty po- dane muszą być prawdzi- we, cenniejsze wypowiedzi publikujemy i honorujemy (nazwisko i adres trzeba podać, ale ujawnienie moż- na sobie zastrzec). Na naj- lepsze wypowiedzi czekają:

- I nagroda — 600 zł
- II nagroda — 500 zł
- III nagroda — 300 zł
- IV nagroda — 200 zł
- V nagroda — 100 zł

na książeczkach PKO oraz 10 nagród książkowych. Adres: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” — Poz- nań ul. Grunwaldzka 19 — „konkurs majowy”. Termin — do 23 maja br.

19 premier na Targi

Okręgowy Zarząd Kin w Poznaniu — jak każda z placówek kulturalnych — na okres targowy przysto- wuje specjalny program, w miarę możliwości atrakcyjny. Na ekrany naszych kin wejdzie w tym czasie kilka cieka- wych premier, które pokrótce omówimy:

„Apollo” pokaże przyjemną włoską komedię z życia mło- dzieży pt. „Trzecia licealna”. Sprawa otrzymania świadec- twa dojrzałości to — w tym filmie — nie tylko opanowanie pewnej wiedzy książkowej, ale i wiedzy o życiu. Drugą kome- dią będzie film angielski pt.

„Niemowle na manewrach”. Manewry odbywają się na mo- rzu, a niemowle „podrzuca- ne” zakochanej parze pod opiekę jest zupełnie autentyczne. Dwie godziny przyjemnej roz- rywki. Filmy kryminalne re- prezentowane będzie francuski film pt. „Winda na szafot”. Gra m. in. Jeanne Moreau. I wreszcie coś z Dzikiego Zachodu — dobrze zrobiony film amerykański pt. „Winchester 73” ze Stewardem Grangerem.

Od języków obcych do... mundurków

Spółdzielnia Inwalidów E- merytów-Nauczycieli „Pomoc Szkolna” w Poznaniu urządzi- ła w jednym z okien Domu Dziecka wystawę produkowa- nych przez siebie mundurków szkolnych.

Mundurki te są tylko jed- nym z działań pracy Spół- dziełni. Zaopatruje ona bo- wiem szkoły także w inną konfekcję, pomoce naukowe, różne meble wytwarzane w jednym z warsztatów stolar- skich w Swarzędzu, a ponad- to prowadzi poprzez 290 osób kursy języków obcych m. in. w woj. poznańskim, zielono- górskim i szczecińskim. W planach Spółdzielni na przy- szły okres przewiduje się zwiększenie produkcji pomo- cy naukowych, zaopatrywa- nie uczniów w większe niż do- tychczas ilości mundurków, pelerynek i skafandrów.

Spółdzielnia zatrudnia 462 pracowników, w tym ponad 200 nauczycieli przy kursach języków obcych. (L)

Jutro gra M. Mitchell

W środę (20 bm.) o godz. 19.30 w auli Uniwersytetu wystąpi: z recitalem pianistka amerykańska — Marjorie Mitchell.

Marjorie Mitchell jest absolwent- ką, a obecnie wykładowczynią gry na fortepianie szkoły muzycznej Juilliarda.

Pierwszy, oficjalny koncert da- ła w Carnegie Hall przy Uniwer- sytecie w Wirginii, mając 18 lat.

Po tym debiucie nastąpił szereg występów na terenie całych Stan- ów, organizowanych przez wiel- kie organizacje muzyczne.

W r. 1952 Marjorie Mitchell uda- ła się do Skandynawii. Już pierw- szy koncert w Oslo przyniósł jej niebywały sukces, a następnie u- gruntuowały jej sławę. Prócz tego, występowała w wielu krajach Eu- ropy.

W programie koncertu usłyszy- my: sonaty Mozarta, Liszta, Bar- bera oraz utwory Ravela i Debussy'ego.

Bilety w Orbisie (ul. Armii Czer- wonej 33), w biurze Państwowej Filharmonii od godz. 14 do 15.30 i w kasie przy wejściu do auli od godz. 17.30. (na)

INFORMUJEMY

DZIŚ — o godz. 19 w sali Śnia- deckich Collegium Maius, dr Z. Kornacki — „Przekształcanie ko- biet”. Wstęp wolny. * O godz. 18 w Klubie „PAX”, St. Hebanow- ski: „Drogi i ścieżki teatru współ- czasnego”. * O godz. 19.30 Zespół Dramatyczny „Studio” w Domu Drukarza — komedia Szaniawskie- go „Ptak”. * Koło Naukowe Polon- istów organizuje o godz. 21.30 w Klubie Studenckim „Od nowa” przy ul. Wielkiej dyskusję o po- znańskiej realizacji „Kunsztu mi- łości” z udziałem wykonawców i autora.

JUTRO — o godz. 10 w świetlicy ZZK (ul. Robocza 4) sesja Dzieln- cowej Rady Narodowej Poznań — Wilda na temat potrzeb szkolni- ctw; * O godz. 18 w Sali XI Col- legium Chemicum zebranie Pol- skiego Tow. Fizyczne z refera- tem prof. dr. Koebke: „Współcze- sne problemy z astronomii układu słonecznego”. * O godz. 18 w Klubie MPiK, mgr W. Kamiński mówi o dziejach indyjskich instrumentów muzycznych. * O godz. 19 w „Sa- mosi” (Dzierżyńskiego 96), bez- płatny pokaz pielęgnacji włosów.

Problem dnia

Ciemne plamy

Myślę o nieoświetlonych odcin- kach ulic. Znamie to? Chwilę- kę! Ja naprawdę nie o Kopanie, Zęgrzu czy Antoninku, lecz o „prawdziwym” mieście. Konia z ręką Zakładowi Sieci Elektrycz- nych, Wydziałowi Gospodarki Ko- munalnej i każdej innej instytu- cji, odpowiedzialnej za oświetle- nie miasta, która wyjaśni sen- sowność, dlaczego, zakładając in- stalację oświetleniową na zupełnie „dziewiczych” ulicach, pozostawia się bez lamp (od lat) odcinki ulic w sąsiedztwie lampy wyposażo- nych.

A oto, po raz któryś wymienia- nie już przykłady: ulica Kasprzaka (odcinek Szczanieckiej — Engla), So- wińskiego (odcinek Słoneczna — Grunwaldzka), Promienista (odcinek Orężna — Grochowska). Jest takich „ciemnych plam” na pla- nie miasta więcej. A jednocześnie np. przy ul. Szczanieckiej czynna jest tylko połowa lamp, jako że spece od oświetlenia wyliczyli tu za dużo „lumenów”. To może by usunąć co drugą betonową lampę z ul. Szczanieckiej i ustawić tam, gdzie są potrzebne?

Przy okazji: czy nie za drogo się, panowie, bawimy? Ledwie na Głogowskiej ustawiono nowe lata- nie (typu bodaj „lot”), a już prze- robiono je na jarzeniówki. Jestem jak najbardziej za tymi ostatni- mi, a choćby za elektrycznym o- świetleniem w miejsce gazowego, ale czy nie należałoby najpierw w ogóle miasto oświetlić?

W ostatnim czasie dużo energii i środków pochłania nie instalowa- nie oświetlenia przy ulicach zupeł- nie tego pozbawionych, ile zastę- powanie gazowych latarni elek- trycznymi, a tymczasem — jarze- niówkami. Ze przy okazji kładzie się już absolutnie krechę na oświetle- nie gazowe, o tym wie każdy, kto wieczorem zmuszony jest spie- szyć określonymi ulicami. A może w ten sposób „przekonuje się” obywateli, że rugowanie gazówek jest palącym zagadnieniem? Rzec- wazakże w tym, że tam, gdzie do tej pory „gazówki” jeszcze sto- ją i będą czas pewien jeszcze stać musiały — trzeba po prostu uzu- pełnić siatki zarowe.

Wypada z dozą goryczy stwier- dzić, iż nie bodajże nie pomogła reorganizacja — wydzielanie ca- łości spraw oświetlenia ulicznego w ręce ZSE. Co więcej — mówi się obecnie że jednak miasto po- winno tymi sprawami bezpośrednio się opiekować...

Nie wiem. Wiem za to, że cho- ciaż przybyło Poznaniowi jarze- niówek (trzech typów, żeby było tru- dniej naprawiać), betonowych słup- ów i nieco lamp na przedmie- ściach — niepokojąca ich część każdego wieczora nie świeci. Wi- dać, że zagadnienie kontroli dzia- łałości poznańskiego oświetlenia ulicznego stanowi problem prze- kraczający czyjeś możliwości.

Cyklop

Matury rozpoczęte

Uczniowie najstarszych klas wszystkich liceów ogólnokształc- cych przeżyli wczoraj swój pierw- szy, gorący dzień: rozpoczęły się pisemne egzaminy maturalne. W dniu wczorajszym składała mło- dzież egzamin z języka polskiego — dziś z matematyki. W całym wo- jewództwie zdaje matury 2.042 uc- źniów, w Poznaniu — 697.

W Liceum nr 2 przy ul. Matejki o godzinie 8 rano zasiadło przy stołkach 66 dziewcząt. Jak nas informuje z-ca dyrektora — tylko dwie spośród absolwentek nie zo- stały dopuszczone do egzaminu. — Mniej więcej za tydzień rozpocz- ną się tak, jak we wszystkich in- nych liceach — egzaminy ustne z języka polskiego, matematyki, hi- storii i jednego przedmiotu wybra- nego.

W Liceum nr 1 — przy ul. Świer- czewskiego — zdaje maturę 89 ab- solwentów. O godz. 12.30 kilkun- astu chłopców oddało już swoje pra- ce...

W Liceum nr 6 przy ul. Kościu- szki nastąpił wśród absolwentów jest wyjątkowo przyjemny, a dy- rektor w doskonałym humorze, co oczywiście, także podnosi zdają- cych na duchu. Pokrzepieni her- batą, którą podano im o godz. 11 — kontynuują swoje prace. Do e- gzaminu przystąpiło tu 44 uc- źniów.

Z-ca dyrektora Liceum nr 3 im. Kasprzaka — Franciszek Gajda — stwierdza, iż oddane już, obszerne prace niektórych uczniów, a tak- że spokój i opanowanie abiturien- tów — świadczą o opanowaniu ma- teriałów z literatury. Żaden z te-

gorocznych tematów (pierwszy do- tyczy Oświecenia, drugi — Mickie- wicza, trzeci — Żeromskiego), nie wywołał wśród absolwentów za- skoczenia.

Z Wielkopolski

W ciągu ostatniego tygodnia zno- wu kilka pożarów z powodu... dzieci i traktorzystów. • Dni Oświaty, Książki i Prasy obfito- wały w liczne imprezy. W po- wiatach średzkim i krotoszyń- skim, jak donoszą koresponden- ci, urządzono wiele wystaw, spot- kań i prelekcji. • Nad uczuciem Tysiąclecia radły rady narodo- we w Krotoszynie, Pile i Plesze- wie. • Leszczyński Zarząd Zieleni Miejskiej uznany został za naj- lepszy w kraju. • Międzyzdroje za- prasza turystów i wczasowiczów do siebie. Powiat międzychodzki także nęci setką jezior i lasami. • W Trzebinie pod Leszmem w niedzielę odsłonięto pomnik ku- czi zamordowanych przed 40- ścią lat dwóch polskich oficerów. • Jedną z najlepiej pracują- cych w województwie jest Bi- blioteka Miejska w Czempini- u. • Wiele bibliotek zgłosiło dni zwrotu przetrzymanych książ- tek. • Cegielnię przyszłą niedzie- łą przepracują, ofiarując swoją pracę — nowym szkołom. (dp)

Sport

Sukcesy Polaków w Afryce

Po raz pierwszy startowali pol- scy lekkoatleci w Algierze. Nasi reprezentanci wzięli udział w 10 konkurencjach, odnosząc 9 zwy- cięstw. Mianowicie:

- 800 m — 1. Lewandowski (Pol- ska) — 1.49,4; 2. Jazy (Francja);
- 1.500 m — 1. Lewandowski (P.) — 3.53,2; 2. Davois (Francja);
- 5.000 m — 1. Ożóg (Polska) — 14.16,6; 2. Kreefeldt (NRF);
- sztafeta 100 x 200 x 300 x 400 — 1. Polska, 2. Algier;
- skok w dal — 1. Kropidłowski (Polska) — 7,37 m;
- oszczep — 1. Sidlo — 78,35 m;
- dysk — 1. Begier (Polska) — 50,35 m; 2. Rut (Polska) — 46,71 m;
- miot — 1. Rut (P.) — 57,31 m; 2. Macquet (Fr.) — 43,06 m; 3. Begier (P.) — 41,42 m;
- tyczka — 1. Ważny (Polska) — 4,20 m; 2. Gras (Francja) — 4,00 m. (PAP)

338 km na kółku

Po Ziemi Koszalińskiej i Wielkopolskiej

Po raz drugi, zorganizowany wy- ścig kolarski na trasie Koszalin — Poznań przez Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich, na zakończenie Tygodnia Ziemi Zachodnich, stał się wielką manifestacją, nie tylko sportową, ale był także wyrazem współpracy województw: poznań- skiego i koszalińskiego.

Większość miast i miasteczek, a także osiedli wiejskich, przybra- nych we flagi, owacyjnie witata bez mała stu kolarzy z całej Pol- ski. A startowała cała polska czo- łówka z zawodnikami kadry olim- pijskiej.

Po raz drugi wysłęg na prze- strzeni 338 km wygrał warszawia- nin — Janusz Paradowski i zdo- był Puchar TRZZ. Przejechał on dwa etapy w czasie 8:36,19 godz., przed: Bednarkiem, Wiśniewskim, Jarzębskim i Domańskim (wszyscy z Warszawy). 22 w ogólnej klasy- fikacji był Czabajski z poznańskie- go Lecha, który otrzymał Puchar „Gazety Poznańskiej”. 27 miejsce zajął Wiza (Stomil), a 30 — Mar- ciniak (Warta).

Nie tylko nasza czołówka, lecz również młodzi kolarze zaprezen- towali się wcale dobrze. Jak o- świadczył trener Kadry Olimpij- skiej — Wandor z Krakowa — u większości kolarzy brak odpowie- dniej zaprawy. Bardzo pochwlebnie wyrażał się o Czabajskim, który na lotnym finiszu w Chodzieży był drugi za Wilczewskim.

Pierwszy etap wyścigu Koszalin — Człuchów obitował w liczne wi- raże, wzniesienia, przy dobrej jed- nak nawierzchni dróg. Trasa była bardzo urozmaicona, lecz — jak twierdzą kolarze — trudna — szczególnie dla mniej rutynowa- nych.

Organizacja na obu etapach — dobra. Liczne nagrody, które ode- brali nie tylko pierwsi na mecie, sprawiły wiele radości zawodni- kom. — Na pewno startować be- dziemy i w roku przyszłym — sły- szeliśmy często odpowiedź. Jed- nie z wyżywieniem było nie naj- lepiej. A przecież krecić 338 km — to nie tak łatwo... (tp)

Janusz Para- dowski z Kadry Olimpijskiej triumfował po raz drugi w wy- ścigu Kosza- lin—Poznań. Wi- dzimy go jak odbiera gratu- lacje od organi- zatorów wyści- gu: (od lewej) prezes PZKOl, Głowacki, przedstawiciel TRZZ — prof. dr M. Szczanie- cki i sekretarz Prezydium RN Poznania — Cz. Adamski. (x) Fot. — K. Przychodźki

Zapaśnicy Turcji rozgromili dru- żynę Kolarza (Poznań) — ZNTK — 16:0. (w)

„Koziołki”

Na 105 Poznańską Grę Liczbo- wą „Koziołki” wpłynęło 330.381 za- kładów o łącznej wartości 991.143 zł. Fundusz nagród wynosi 545.128,55 zł.

W losowaniu głównym, które od- było się 17 bm. w Pleszewie, padły następujące numery:

2 — 13 — 17 — 29 — 30 — 37,

a w dodatkowym losowaniu wy- grana na końcówce 479 n-ru ban- deroli. Właściciele kuponów z tym końcowym n-rem banderoli, odda- nych na 105 grę, otrzymują wy- graną z drugiego losowania, o ile na ten sam kupon nie padła wy- grana w losowaniu głównym z 6, 5 i 4 trafieniami. (na)

Głos WIELKOPOLSKI

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Dla przysięgi: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zarejestrowane nasze pismo opłacają abonament z przesyłką za granicę, który ma być wysłany nasze pismo. Informacji w tej sprawie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprze- Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, F-10

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; se- kretarz redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (mocny) codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zarejestrowane nasze pismo opłacają abonament z przesyłką za granicę, który ma być wysłany nasze pismo. Informacji w tej sprawie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprze- Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, F-10

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; se- kretarz redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (mocny) codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zarejestrowane nasze pismo opłacają abonament z przesyłką za granicę, który ma być wysłany nasze pismo. Informacji w tej sprawie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprze- Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, F-10